

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 1.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po południu
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Casino Jutro, w sobotę dn. 3 lipca 1920 r. **Casino**

Pierwszy występ Teatru fars, parodji, wodewilów p. n. **„CZARNY KOT“**

Na **PREMJERĘ** dana będzie znakomita trzyaktowa operetka z baletem:

„JEDEN DZIEŃ W RAJU“ E. Eyslera.

Udział przyjmują cały zespół: Józefina Bielska, Marja Bańkowska, Jadwiga Bukojemska, Marja Gella, Halina Jakszówna, Salomea Rutkowska, Marja Wroczyńska, Janina Zambianka, Kazimiera Złoczewska oraz pp. Feliks Bańkowski (baletmistrz), Jan Bieloz, Mieczysław Dowmunt (Reżyser), Wiktor Moli, Franciszek Matuszewski, Władysław Ostrowski, Wincenty Rapański (syn, Reżyser), Adam Rapański (wnuk), Janusz Sarnecki i Czesław Skoneczny. Kierownictwo artystyczne: Kazimierz Wroczyński.

Kasa zamawiań czynna od dziś codziennie od godz. 11 do 1 przed połud. i od 5 po połud.

Siew złości i nienawiści.

Nadzwyczaj dosadnie scharakteryzował poseł Witos w swoim liście do braci chłopów sytuację w niedawno dni formowania rządu sentrowo-lewicowego. Całe wstępnictwo, jak ziemia polska długa i szeroka rzuciło się, jak zgraja rozjuszonych zwierząt; hoła, chamskie—krzyknęło pod adresem ludu. Poseł Witos stwierdza, zakarbowało sobie te fakty w pamięci i radzi swojej brać—chłopskiej, aby to samo zrobiła. Czyna to z pewną goryczą zrozumiałą, ale bez nienawiści, bez tego jadu, złości i śliny, którymi obrzucano jego własne w chwili formowania gabinetu.

Nie należymy do adoratorów przywódcy „Piasta”—p. Wincentego Witos; niejednokrotnie na tem miejscu wytykaliśmy mu dwulicowość, parafjanskość interesów, ciasnotę poglądów, krętość dróg. Jednakże musimy stwierdzić z całą stanowczością, że ta orgja zło-rzezeń i wyraźnego zrywania buntu na wypadek, gdyby stronnictwa ludowe wzięły na się odpowiedzialność za rządy, te kubły pomyj, które polaty się z okien naszego mieszczaństwa i ziemiaństwa na lud siermiężny i robotniczy, nie pozostanie bez skutku.

Choć teraz jeszcze, jak wskazał poseł Witos pisze o tem bez gniewu, ale zakarbował sobie to w pamięci. Przyjdzie chwila porachunku, i ci, którzy wolali „hoła, chamskie” i „kosy na sztere nabite” szykować chciały mocno będą żałować, ale poniewczasie.

Kto wzbudza zarzewie wojny domowej, jeżeli nie ci, którzy taką naganką powalili legalne próby warstw ludowych zmierzające do wyprowadzenia Rzeczypospolitej z ciężkiej sytuacji. Zyski wojenne rzucają się na mózg, zatrują ją myśl, zaślepiają. Pomimo tylu przykładów alyne francuskie „après nous le déluge” tryumfują w całej pełni.

Cała „zakarbowana w pamięci braci wólcian” historia nie uwieczonych powodzeniem wysiłków Witos jest tylko odbiciem w polityce potocznego życia naszego kraju. Czy z trybu i bytu naszyon stolic i miast posnął by kto, że Rzeczypospolita ocieka krwią, że zmaga się w ciężkim trudzie i znoju o swoje prawo do istnienia?

Spiskujący generałowie, plawiąca się w uciechach i zbytkach niepomiernie wielka kasta bogaczy wojennych i powszechna płytkość i obojętność w stosunku do potrzeb chwili—stwarzają obraz, który może wywołać uczucie rozpacz i beznadziejności.

Nadchodzi czas, kiedy trzeba będzie może zwołać pospolite ruszenie. A czy jest gwarancja, że nie będzie to tłum tohórzliwych egoistów, pozbawiony wszelkich cnót bohaterskich?

Szczepanowski wierzył, że kiedy w potrzebie Ojczyzny trąbka do boju wezwie, każdy polak przetrada się, zawsze gotów stanąć do szeregu i w tej nowej roli nie można w nim poznać poprzedniego pustaka i letkiewicza. Trzeba wraz ze Szczepanowskim tę wiarę podzielać, trzeba ufać, że w tem pospolitem ruszeniu dla ocalenia Ojczyzny, jak w wielkiem morzu, zatonie cała pianka i wszystkie męty, które teraz unoszą się na powierzchni. Czyste wody wyjdą z głębin. Ale trzeba jednocześnie pamiętać, że te czyste, mleczne i nieruszone fale już zaprawiono goryczą i nienawiścią. Jeżeli uderzą one z nieb, nie będzie wolno nam ani dziwić się, ani oburzać.

Bolszewizm, jako imperjalizm Moskwy, może być zwalczony tylko przez siłę i zdrową armję. To Polska czyni dotąd, pomimo chwilowych zmian w sytuacji na froncie. Bolszewizm zaś w tem, co stanowi już zarazem w życiu społecznym może być zwalczony tylko przez mądrą i sprawliwą politykę społeczną. Nie przez śmieszne plakaty, wyobrażające Trockiego jako czerwonego diabła, nie przez płaskie dowcipy i koncepcje o tohórzostwie armji czerwonej, o jej nieohliwistwie, o „siemieczkach”, gryzionych przez żołnierzy. Dowcipem mniej, lub bardziej udanym Polska zawsze chce zająć swoje miejsce w świecie. Ale to nie jest droga wiedząca do celu. Dowcipujemy, ale potem, kiedy będziemy mieli pewność, że nie napoliśmy ludu ociem i pletunem. Póki jednak ogromna większość naszych „kierunków panujących” nie może bez nienawiści i złości mówić o rządzie lubuskim, o b. prezyd. min. Moraczewskim, o centro-łwie” p. Witos, dopóty nie mamy prawa do dowcipów, bo siejemy wicher,

budzimy zarzewie przyszłej wojny domowej, zbierać będziemy burzę, przy której najkrwawszy znoj naszej nacji będzie stracony na marne. Potwór moskiewskiej bolszewji boi się tylko jednego egzorcyzmu: miłości i sprawliwości; złość i nienawiść karmią go, do-

dają mu siłę i czynią potężnym. Polski zadaniem jest szerzyć miłość w stosunkach między-ludzkich i między-narodowych. Jeżeli od tego odchyłamy się—idziemy bezsprzecznie do przepaści.

St. Gr.

Sytuacja na froncie poprawia się.

Warszawa, 1 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 1 lipca 1920 roku:

Między Dźwiną i Berezyną wzdłuż rzeki Berezyny aż do miejscowości tej nazwy energiczna walka artyleryjska.

Na Polesiu na północ od Prypeci nieprzyjaciel, poniosłszy ciężkie straty przy naszych kontratakach w rejonie Mozyrza, zachowuje się biernie.

Na południowym Polesiu pod wpływem błyskawicznej akcji ochotniczego oddziału gen. Balachowicza większa ilość bolszewików przeszła na naszą stronę.

Na wschód od Olewska oddziały ukraińskie pod dowództwem pułkownika Bezrudzkiego zaatakowały oddziały bolszewickie w kierunku na Korostoń, rozbiły je i wzięły dwa działa.

Na Wołyniu na linii Uborki i Horynia spokój.

Wywiady nasze, wysunięte na wschód od tej linii na przedpodolu, nieprzyjaciela nie znalazły. Ataki bolszewickie w rejonie Nowej Stepnawki po ciężkiej walce odparto, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty, biorąc kilkunastu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, generał podporucznik.

Tragiczne losy załogi pancernki „Dowborczyk”.

Opowiadanie oficera zbległego z miejsca egzekucji.

Porucznik R., któremu udało się cudem niemal wyostać z rąk bolszewików, będąc już na miejscu egzekucji, opowiadał współpracownikowi łwowskiej „Gazety Poran.” zdumiewające szczegóły o swych przeżyciach.

Było to w najgorętszych chwilach naszej ofensywy, gdy osławiona konnica Badiennego atakowała nasz front. Na linii kolejowej koło stacji Popielnaja prowadził akcję obronną pancernka nasza „Dowborczyk”.

W pewnej chwili posiąg znalazł się okrażony ze wszystkich stron i odcięty na przestrzeni 2 kilometrów, bo wyrwane przez bolszewików szyny zagroziły mu drogę odwrotu. Natomiast zdołali bolszewicy unieszkodliwić i sam pośląg, wypuszczając nań luzną

lokomotywę, która rozbijając jeden wóz pancernki uniemożliwiła jej pełną swobodę ruchów. Wkońcu trafny strzał działa bolszewickiego przykuł pancernkę w zupełności do miejsca.

Teraz rozpoczęła się formalna bitwa pozycyjna. Załoga pociągu w oczekiwaniu odstęczy broniła się przez 9 godzin, tj. tak długo póki amunicja jej w zupełności się nie wyczerpała. Wkońcu niedobitki tj. 6 oficerów i 12 żołnierzy dostali się do niewoli bolszewickiej.

Przez trzy dni wodzono ich z komendy do komendy, aż wreszcie komendant którejś czerezwyczojki zdecydował o ich losie. Pomimo że wyrok był już wydany, do ostatniej chwili oszukiwano jeńców, że wiedzą ich do Jekaterynodaru na roboty. Mimo to, śledziło z nich odzież, a gdy domagali się innego ubrania, odpowiedziano im „E, na cóż wam!” — Wkońcu pewnego wieczoru znaleźli się jedni pod nadzwyczaj sil-

Dr. Seweryn Sterling powrócił.

na eskortą, która niedaleko Połpielnej kazala im się ustawić dwójkami pod lasem. Teraz nie uległo już wątpliwości, że nie chodzi o ostatnią godzinę życia, synów, tam więcej, że bolszewicy przygotowali karabiny maszynowe.

W czasie tej akcji, opowiadający te słowa, zdołał szepnąć towarzyszowi swemu najbliższemu hasło ucieczki, i rzucił się w las. Równocześnie rozległ się huk strzałów i dwaj biegający obok porucznika R. żołnierze polscy padli zabici, on sam zaś potknąwszy się wleciał do jakiejś kładki, gdzie przeleżał kilka godzin bez ruchu, starając się uchościć w trupa. Słyszał jeszcze jęki dobiegających i widział jak jeden z kozaków przebiegł tuż nad nim, wstydząc się przyznać, że niedo-gonił uciekającego i odstąpił komendzie, że ten ubity. Wkońcu z kryjówek swojej por. R. był świadkiem sceny układania jeden na drugim trupów, których nalozono 16-tu. Ponieważ jednego stracono jeszcze w czasie marszu, przeto por. R. jest jedynym, któremu udało się zbiedz.

Ostateczne swe ocalenie za wdzięcza wytrwałości, z którą przez trzy dni bez jedzenia kręcił się w błocie i okolicznem zbieżnym odważył się zejść do pobliskiej zagrody. Właściciel tejże leśniczki, ukraińiec, dowiedział się z kim ma do czynienia, ukarmił go i udzielił schronienia.

Któż zdoła opisać szczęście polskiego oficera, gdy nazajutrz rano wyrzawszy przez okno, dojrzał polski patrol konny, który zabrał go ze sobą.

Por. R. po przejściach tych osiwiał.

Zaprzeczenie fałszywym pogłoskom.

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Ze źródeł kompetentnych donoszą nam, że wiadomości o zajęciu przez bolszewików Równego są z gruntu fałszywe i nie odpowiadają prawdzie.

Kłamstwa bolszewickie.

Warszawa, 1 lipca. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych donosi, że bolszewicy w ostatnich dniach rozpowszechniają na zachodzie szereg kłamliwych radjo o swoich zwycięstwach.

Rada Obrony Państwa.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Wczoraj odbyło się o godz. 9 wieczorem pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa. Posiedzenie odbywało się w Belwedercie pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Z ramienia rządu w posiedzeniu brali udział: prezydent ministrów Grabski, minister spraw zagranicznych ks. Sapieha i minister aprowizacji p. Słowiński. Z ramienia wojskowości na posiedzeniu będą zapraszani każdorazowo dostojnicy wojskowi, których udział w posiedzeniu uzna Naczelnik Państwa za potrzebny.

Wczoraj obecni byli generałowie: Szaptycki, Sosnkowski i Rozwadowski. Z ramienia Sejmu obecni byli: Barlicki (PPS.), Woźnicki (Wyzwolenie), Rataj (PSL.), Chądzyński (NPR.), Rosset (Klub mieszczański), Czerniewski (Ch. D.), Skulski (NZL), Dmowski (Z. N.), hr. Baworowski (KPK.) i Stapiński (lewica PSL.).

Posiedzenie zajęło parę godzin, obrady były bardzo ożywione.

Kronika polityczna.

(Tel. od nasz. kor.)

Warszawa, 1/7.

Wczoraj przybył do Warszawy ks. Eustachy Sapieha.

Naczelnik państwa przyjął wczoraj na posłuchaniu dowódcę frontu litewsko białoruskiego generała Szaptyckiego. W związku z odbytą nim konferencją dowiadujemy się wiarogodnego źródła, że sytuacja na froncie znacznie się poprawiła.

Naczelnik państwa przyjął wczoraj na posłuchaniu p. Gortowa, przedstawiciela Kutiepowa, reprezentanta rosyjskich organizacji antosowieckich na emigracji.

O stosunki polsko-litewskie.

Wilno, 1 lipca (PAT). Z Kowna donoszą, iż prezes ministrów Grynus złożył na posiedzeniu konstytucyjnym litewskiej deklarację. Grynus świadczył między innymi, że rząd litewski gotów jest w każdej chwili składać się z polakami, jeżeli dziś zaproponują odpowiednią podstawę rokowań. Naród litewski gotów jest wszystko zapomnieć i żyć z polakami jak z dobrymi sąsiadami, jeżeli zwrócą to, co nam się prawo należy. Niestety, nie wiadę do tego, aby polacy byli do tego skłonni. Trzymają oni wciąż siłą zbrojną znaczną część naszego terytorium ze stolicą Wilnem. Uciskają i gnębią naszych obywateli, wywołują bogactwa naszego kraju, nie trzymając się linii demarkacyjnej. Na

padają na nasze miasteczka i wioski. Rząd litewski składa przeciwko temu protest i oświadcza, że dopóki polacy nie zwrócą nieprawnie zagrabionego terytorium, nie może być z nimi dobrych stosunków sąsiedzkich, jak również nie może być i prawdziwego pokoju.

Po deklaracji Grynusa składali oświadczenia przedstawiciele frakcji sejmowej. Po wysłuchaniu deklaracji sejm uchwalił wotum zaufania gabinetowi Grynusa.

Resztki dywizji syberyjskiej.

Gdańsk, 1 lipca. (PAT) Dziś przybył tu parowiec angielski „Jarosław”, który przywiózł 1800 żołnierzy i oficerów polskich z resztek polskich dywizji syberyjskich pułk. Czumi, dywizja polska w dniu 11 stycznia r. b. stoczyła krwawą walkę pod Klukwienną na wschód od Krasnojarska, gdzie wskutek zdrady Czechów powiększej części padła w niewolę bolszewicką albo wyginęła.

Resztki armii polskiej przedarły się rozmaitymi drogami aż do Harbina. Tu przybył delegat warszawskiego ministra spraw wojskowych gen. Baranowski, który zajął się wysłaniem żołnierzy polskich do Władywostoku. Resztkami temi dowodzi pułkownik Skorobohaty. Żołnierze wstąpiłi we Władywostoku na okręt dnia 1 kwietnia a przybyli dziś do Gdańska.

Na przybycie powracających z dalekiej tułaczki bohaterów polskich zjawili się zastępca komisarza generalnego pan Jaluwiecki, admirał Borowski i przedstawiciel wojskowości w Gdańsku podpułk. Kochański, którzy w serdecznych słowach powitali przybyłych żołnierzy.

Dziś wieczorem będą oni odtransportowani do Polski. Razem z żołnierzami przybyło około 800 cywilnych osób.

Nowe pismo w Poznaniu.

Poznań, 1 lipca. (PAT). Dziś wyszedł pierwszy numer „Codziennego głosu porannego”, jest to pierwsze w Poznaniu polskie wydawnictwo poranne. Redaktorem „Codziennego głosu porannego” jest p. Hieronim Wierzyński.

Pruskie metody.

Bytom, 1 lipca (PAT). Dzisiaj „Gazeta Ludowa w Katowicach” donosi, że wczoraj zabrakło prądu elektrycznego w jej drukarni. skutkiem czego numer wczorajszy wyszedł ze znacznym opóźnieniem.

Przy badaniu przyczyn okazało się, że przewodniki elektryczne do tej drukarni zostały przerwane przez jakiegoś robotnika, którego sąsiadzi zauważyli przedtem na dachu domu „Gazety Ludowej”, przypuszczając, że dokonuje on naprawy przewodników. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że żaden robotnik nie został wysłany do takiej roboty, z czego wynika, że ma się tu do czynienia z zorganizowanym sabotażem niemieckim.

ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu, zjawilo się silne ograniczenie w art. 232, że odszkodowania należą się państwu sprzymierzonym za czas, kiedy pozostawały w stanie wojny z Niemcami. Moment ten wyzyskały władze polskie, mianowicie główny urząd likwidacyjny i ministerstwo spraw zagranicznych. Delegat urzędu likwidacyjnego złożył zasadniczo memoriał komisji odszkodowań. Wyjaśniono w memoriale, że przedewszystkiem należy wyodrębnić b. Królestwo kongresowe, które istniało aż do wybuchu wojny światowej, jako odrębny organizm na zasadzie kongresu wiedeńskiego i dlatego przez wypowiedzenie wojny Niemcom przez cara rosyjskiego, który jednocześnie był królem Polski. Królestwo kongresowe z dnia 2 sierpnia 1914 roku rozpoczęło wojnę z Niemcami. Drugą ważną datą jest dzień 30 marca 1917 roku, kiedy to tymczasowy rząd rosyjski uznał niepodległość Polski. — Moment ten został uznany w traktacie wersalskim, póki brzeski, który przywrócił stan pokojowy między Rosją i państwami centralnymi, wobec tego nie obowiązywał Polski, gdyż unia jej z Rosją została ostatecznie przerwana.

Zresztą traktat wersalski uznał póki brzeski za nie były. Dekret prezydenta republiki francuskiej stwarzający narodową armję polską ma to niesłychane znaczenie, że od chwili jego wydania cała Polska była w stanie wojny z państwami centralnymi. Traktat wersalski skasował niesprawiedliwość rozbiorów, nie stworzył on nowego państwa przedtem nieistniejącego, lecz rewindykował prawa państwa dawnego, jednego z najdawniejszych w Europie. W ten sposób rząd polski bronił praw Polski do odszkodowań.

Dnia 4 czerwca 1917 roku dekret prezydenta republiki francuskiej stworzył narodową armję polską, dekret ten ma niesłychane znaczenie historyczne, odtąd nie tylko Królestwo kongresowe lecz cała Polska była w stanie wojny z państwami centralnymi. Traktat wersalski między państwami sprzymierzonymi a Polska i traktat w Sant Germain nakładają na Polskę pewne zobowiązania w sprawie zobowiązań zagranicznych państw zaborezych. Przyjęcie przez Polskę tych zobowiązań potwierdza też znakomicie jej prawa do odszkodowań. Niemcy starały się uderzyć całym taranem w sprawę pozostawienia w granicach rzeszy Górnego Śląska. — W ciągu ostatnich miesięcy ponowił się atak Niemców na Górnym Śląsku. Za parę dni w okresie kiedy kraj nasz na wschodzie i wewnątrz przeżywa tak wielkie chwile konferencja w Spa będzie rozstrzygała sprawę odszkodowań i może znów zjawi się sprawa Górnego Śląska.

Mówca przytacza cyfry dowodzące gospodarczej ekspansji polskiej. Żaden naród w tak ciężkich warunkach nie może się poszczycić takimi rezultatami. — Niech się świat dowie, że Polska nie straciła ani jednego tygodnia i że jest silna. Wobec zbliżającej się konferencji w Spa komisja likwidacyjna uznaje za konieczne oprzeć się o autorytet Sejmu i przedłożyć mu do uchwalenia rezolucję wzywającą rząd do poczynienia wszystkich wysiłków w celu zyskania dla Polski głównego udziału odszkodowania ze strony Niemiec. Rezolucję przyjęto.

Prezydent ministrów oświadczył, iż Rada ministrów postanowiła w posiedzialek przesłanie noty czyniącej żądanie powyższym warunkom.

Po przemówieniach p. Godka i Wojdalińskiego miano przystąpić do trzeciego czytania ustawy o Radzie obrony narodowej.

W sprawie formalnej zabrał jednak głos pan Daszyński i zawiadomił, że 5 klubów prosiło pana marszałka by był łaskaw zarządzić pauzę podczas której mógłby się w konwencie senjorów naradzić nad sposobem obełstania tej Rady. Idzie o to, czy ma się ich wybierać osobicie czy według klucza partyjnego.

Marszałek oświadcza, że ma tylko wtedy prawo odstąpić od

porządku dziennego jeżeli wszystkie kluby na to się zgodzą. W tym wypadku zaś nie zgadzają się na to kluby prawicy.

P. Głabiński, odwołanie sprawy może wyrzucić bardzo złe wrażenie, wszystko co pan Daszyński przedstawia jako potrzebne może być załatwione po uchwaleniu ustawy w trzecim czytaniu.

P. Brejski. Mimo to 5 klubów Sejmowych przywiązuje wagę do sposobu wybierania delegatów sejmowych do Rady.

Prezydent ministrów Grabski. Ja sądzę, że lepiej zadość uczynić życzeniom klubów, aby wytworzyć tę atmosferę, której niestety wczoraj brakowało, a która jedynie może zabezpieczyć Radzie to powodzenie jakiego się od niej spodziewamy (Brawa).

P. Głabiński. Wobec tego cofam swój protest.

Marszałek zarządził pauzę na naradę do godz. 2. Poprosił konwent senjorów uatychmiast do swego pokoju.

Po przerwie godzinnej (2 min. 20) przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o Radzie obrony narodowej.

Ks. Okoń. Żle się rządziło i rządzi w Polsce. Winę ponoszą zarówno rząd jak Sejm i wojskowość. Rada obrony państwa to środek zawodny. Pierwszym środkiem ratowania jest przebudowa ustroju Polski w duchu ludowym, a drugą rzeczą natychmiastowe wykonanie reformy rolnej. Musi powstać rząd chłopsko-robotniczy, trzeba pamiętać o tem, że kto bierze rządy w swe ręce, ten bierze na siebie odpowiedzialność.

Wnieiono 2 poprawki. Pierwsza do art. 2 oplota jak następuje:

W skład Rady wchodzi: a) Naczelnik Państwa jako przewodniczący, b) marszałek Sejmu ustawodawczego, c) 10 posłów wyznaczonych przez Sejm, d) prezydent ministrów, e) 3 członków rządu, których wyznacza Rada ministrów, f) 3 przedstawicieli wojskowości wyznaczonych przez Naczelnika Państwa względnie z jego upoważnienia przez Rady ministrów. Do ważności uchwał potrzebna obecność dwie trzecie członków. W tem przynajmniej połowa ilości posłów w skład Rady wchodzić.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego do młodzieży akademickiej.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

Senat akademicki na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił poprzeć usiłowania młodzieży, celem pozyskania z jej strony jak największej liczby pracowników na terenach plebisytowych. Senat uważa to istotnie za obowiązek młodzieży akademickiej, o ile tylko nie jest pochłonięta pracą na innych posterunkach narodowych, czy społecznych, by oddać swoje siły na usługi dla naszego narodu tak doniosłe, a teraz tak trudne. Akcja ta wymaga zapалу, ofiarności i wytrwałości, a młodzież polska która z taką chęcią spieszyła zawsze, czy to do zwalczania epidemii groźącej, czy to dla obrony zagrożonych naszych kresów, znajdzie w sobie z pewnością dostateczne zasoby tych przymiotów. Byłoby rzeczą niewłaściwą wywierać na młodzież jakąkolwiek presję, zmuszać groźbą do spełnienia tej akcji. To też senat niema tego zamiaru, senat ufa, że samo odwołanie się do patriotycznego zapалу młodzieży najzupełniej wystarczy i będzie pilniejszą kwestją, niż wszelkie zagrożenia przez władze akademickie. Inicjatywa wyszła z grona samej młodzieży i senat liczy z całą pewnością, że myśl uczestnictwa w sprawach plebisytowych znajdzie w szerszych kołach młodzieży jaknajsympatyczniejsze przyjęcie.

Rokowania z Krassinem zerwane.

PARYŻ, 1 lipca. (PAT).

Havas. „Petit Journal” dowiaouje się z Londynu, że wobec odmowy ze strony Ro-

Obie poprawki jako też cała ustawa przyjęto jednomyślnie w trzecim czytaniu.

Następnie wybrano do Rady obrony państwa następujących posłów.

PSL. p. Rataja, zastępcą p. Kiernika, ZLN. p. Dmowskiego, zastępcą p. Głabińskiego.

Zjedn. Lud. p. Skulskiego, zastępcą p. Dubanowicza.

PPS. Barlickiego, zastępcą p. Ziemięckiego.

NPR. p. Chądzyńskiego, zastępcą p. Fichnę.

N. Chrz. KR. p. Czerniewskiego, zastępcą p. Wichlińskiego.

Wyzwolenie p. Woźnickiego, zastępcą Tabora.

Klub pracy Konstytucyjnej p. Fedorowicza, zastępcą p. Baworowskiego.

Klubu Mieszczańskiego p. de Rosseta, zastępcą p. Tomaszewskiego.

Z Lewicy PSL p. Stapińskiego, zastępcą p. Bochenka.

Przystąpiono do dalszego szczegółowego rozpatrywania sprawy o walce z lichwą.

Po licznych przemówieniach przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi artykułami, które przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Tak więc pozostała kara śmierci w artykułe 24, ale pozostały także zaogrodzenia przewidziane w art. 30. Przytoczono poczem rezolucję p. Fichny wzywającą rząd do przedłożenia w krótkim czasie szczegółowego sprawozdania z działalności urzędu walki z lichwą, oraz rezolucję p. Ostachowskiego wzywającą rząd aby przy ustanawianiu składu komisji do badania cen przy urzędach walki z lichwą uwzględnić propozycję sejmików powiatowych.

Po odesłaniu do komisji kilku wniosków nagłych postanowiono na wniosek p. Diamanda wnioski nagłe dotyczące terenów plebisytowych odłożyć do dzisiejszego posiedzenia. Na jutrzejszym posiedzeniu odbędzie się też trzecie czytanie ustawy o zwalczaniu lichwy.

Koniec o godz. 4.50. Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po południu.

sji udzielenia żądanych gwarancji, rokowania z Krassinem zostały przerwane. Krassin ma niebawem wyjechać z Londynu.

Paryż, 30 czerwca. (PAT). Radio. Jak donoszą dzienniki z Londynu na postawione przez Najwyższą Radę ekonomiczną pytania mógł Krassin udzielić odpowiedzi tylko co do 6-ciu. Pannje powszechnie przekonanie, że Krassin stara się tylko zyskać na czasie w sprawie długa byłego rządu rosyjskiego, zamiast udzielić odpowiedzi ostatecznej wystąpił Krassin jedynie z propozycją utworzenia mieszanych komisji, złożonych z przedstawicielami państw zachodnich i Rosji, która się zajęła rozpatrzeniem sprawy długów rosyjskich.

Cziczerin do Krassina.

Zurych, 30 czerwca. (PAT). Havas. Przyjęto tu depeszę iskrową wyslaną z Moskwy przez Cziczerina do Krassina. Depesza ta utyskuje, iż komunikowanie się Moskwy z Londynem jest bardzo utrudnione, co uniemożliwia rokowania. Wobec tego Cziczerin odklada decyzję w sprawach dotyczących wierzytelności angielskich do chwili otrzymania odpowiedzi na pytania, które przedłożył.

Wstrzymanie ofensywy gen. Wrangla

(Tel. wł. „Gł. Pol.”)

Lwów, 1 lipca. „Gazeta Wieczorna” donosi, że ofensywa gen. Wrangla została powstrzymana przez wojska sowieckie, a armja Wrangla częściowo odrzucona.

Rosja uznała republiki kaukaskie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.”)

Wiedeń, 1 lipca. Rząd sowiecki, jak donoszą pisma wie-

Obrady Sejmu.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu interpelacje wnieśli, między innymi, p. Anusz w sprawie nadużyć przy poborze wojskowym w r. 1919 w Piotrkowie i p. Dąb i ks. Okoń w sprawie robotników polskich we Francji. Ponieważ niektóre kluby nie zakończyły jeszcze narad przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego t. j.

o sprawy odszkodowań jakie Polska ma uzyskać od Niemiec. Głos zabrał referent p. Wierzyński. P. Wierzyński zaznaczył, że zasadzie dla Europy nie istnieje już zagadnienie wojny i pokoju i z tego powodu z tym większą skwapliwością zajęto się tam sprawą odszkodowań. Konferencja w Spa ma rokować z Niemcami co do wysokości odszkodowań. Niemcy już w chwili, gdy zbliżało się

podpisanie traktatu twierdzili, że wobec okrojenia ich terytorjów nie będą mogli sprostać ciężarom nakładanym na nich, podczas całego przebiegu rokowań przedwstępnych pokojowych Polska stała na straży swych interesów. Polska uzyskała zupełnie uspakajające deklaracje kół francuskich, angielskich i amerykańskich. Jeszcze 18 lutego 1919 roku pod przewodnictwem francuskiego ministra skarbu Klotta przedstawiciele Polski, Włoch i Grecji sformułowali zastrzeżenia co do treści memoriału amerykańskiego, który zdawał się odmawiać tym państwom prawa do odszkodowań. Wówczas przedstawiciel Wielkiej Brytanji wyraźnie powiedział, że prawo narodu do odszkodowań może być z anulowane tylko przez formalne zrzeczenie się go, a przedstawiciel Stanów Zjednoczonych również oświadczył, że prawa Włoch, Grecji i Polski są sankcjonowane.

W punkcie trzecim i czwartym memoriału amerykańskiego. W o-

leńskie, wysłał notę do republik kaukaskich, że uznaje niepodległość tych państw z jednym warunkiem, iż będzie miał prawo kontroli w sprawach wojskowych, handlowych, zagranicznych i komunikacyjnych.

Ukraiński kongres komunistyczny.

Lwów, 1 lipca (PAT). Pismo ukraińskie „Wpiero” donosi z Mohylowa, że komunistyczny kongres ukraiński, jaki odbył się w Char-kowie, zatwierdził ukraiński sowiecki komisarjat z Rakowskim na czele. Między komisarzami jest 6 komunistów ukraińskich.

Anglja w Mezopotamji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.”)

Paryż, 1 lipca. W Izbie gmin toczyła się znowu dyskusja o wojskach angielskich w Mezopotamji. Lloyd George odpowiedział na szereg interpelacji oświadczeniem, że wprowadzić politykę francuscy mają swój specjalny program na tę sprawę, jednak nie można im z tego czynić zarzutu. Co się zaś tyczy specjalnie nafty Morsulskiej, to choć administracja jej ziemi może być bardzo kosztowna ale jednak oplaca się wobec bogactwa terenu naftowego.

Następnie Lloyd George odpowiedział na interpelację co do Dardaneli i oświadczył, że choć Francja ma rozmaite trudności, a Włochy przeszły przez dwa czy też trzy kryzysy rządowe, to jednak nie odmówią swego udziału w obronie Dardaneli w najbliższej przyszłości.

Przed konferencją w Spaa.

Ljon, 30 czerwca. (PAT). Radio. Na konferencji w Brukseli Japonja będą reprezentowali: Chi-ya, ambasador japoński w Londynie i Kongo Mori, doradca finansowy. Ci sami delegaci będą reprezentowali Japonję na konferencji w Spaa.

Paryż, 1 lipca. (PAT) Havas. „Petit Parisien” dowiaduje się z Berlina, że kanclerz niemiecki będzie się domagał na konferencji w Spaa utrzymania 200,000 armij niemieckiej i ewakuacji okupowanych przez sojuszników terytoriów. W sprawie kopalni węgla w Górnyim Śląsku, kanclerz niemiecki będzie się starał przedstawić interesy Francji interesom Polski, kanclerz będzie popierał myśl pożyczki międzynarodowej.

Paryż, 30 czerwca. (PAT). Radio. Delegaci Francji, Włoch, Japonji i innych państw odjadą z Paryża pociągami specjalnym do Brukseli 1 lipca. Delegaci angielscy przybędą okrętem do Ostendy, po zakończeniu konferencji delegaci wszystkich państw odjadą pociągami specjalnym do Spaa, dokąd mają przybyć w niedzielę.

Paryż, 30 czerwca. (PAT). Havas. Wiadomości otrzymane z Brukseli potwierdzają iż na konferencji w Spaa Niemcy będą reprezentowane przez kanclersa ministra spraw zagranicznych i sekretarzy Stanu do spraw finansowych i wojskowych. „Temps” podaje, iż przedstawicielem Włoch na konferencji międzynarodowej w Brukseli będzie hr. Sforza.

Konferencja otwarta będzie w piątek rano pod przewodnictwem wybitnego przedstawiciela belgijskich sfer rządowych prawdopodobnie Hysmansa. Według informacji „Temps”, konferencja zajmie się przede wszystkim podziałem między sprzymierzeńcami odszkodowania niemieckiego.

Rozruchy żywnościowe w Niemczech.

Nauen, 30 czerwca. (PAT). Radio. Rozruchy żywnościowe w Niemczech trwają w dalszym ciągu. W Witzburgu ogłoszono stan wojenny. Podczas zaburzeń w tym mieście interwenjował oddział obrony państwowej, przy czym wiele osób zabito i poraniono. W jednym okręgu saskim również ogłoszono stan wyjątkowy. Także w północnych Niemczech trwają rozruchy na tle aprowizacyjnym. W Berlinie dotychczas do starć nie doszło.

Państwowy dług Niemiec.

Nauen, 1 lipca. (PAT) Radio. Minister finansów dr. Wirth oświadczył w komisji gospodarczej parlamentu, że obecnie dług państwowy Niemiec wynosi 265 miliardów marek.

Sprawa albańska.

Rzym, 1 lipca. (PAT) Havas. „Gazetta del Popolo” donosi, iż pełnomocnik włoski zaproponuje albańczykom rokowania, których skutkiem będzie unieważnienie umowy Tiltoniego z Venizolosem, co do podziału terytoriów albańskich między Grecję i Włochy.

Zmiana gabinetu.

(Depesza zamieszczona we wczorajszym dodatku nadzwyczajnym).

Odrożone onegdaj późno w nocy obrady w plenum Sejmu i klubów sejmowych zostały wznowione dzisiaj zrana. Marszałek parł do tego, aby ustawę o Radzie Obrony Narodowej przeforsować przez plenum zanim kluby centrowo-lewicowe ułożą pomiędzy sobą listę nowego rządu.

Tym razem jednak prezydent ministrów Wł. Grabski przeciwstawił się życzeniom marszałka i na skutek jego interwencji obrady plenum zostały odroczone aż do chwili ostatecznego zorganizowania się centrowo-lewicowego i wyłonienia z niego nowego rządu.

Około 2-jej po południu lista nowego gabinetu była sformułowana. Obrady plenum wznowiono i bardzo szybko przyjęto wniosek o utworzeniu Rady Obrony Narodowej.

Jednocześnie marszałek otrzymał projekt listy członków nowego gabinetu:

WITOS — prezydent ministrów i sprawy wewnętrzne.

Ig. DASZYŃSKI — minister spraw zagranicznych.

St. MICHAŁSKI — minister skarbu.

Dr. GREK ze Lwowa — min. sprawiedliwości.

PONIATOWSKI — minister rolnictwa.

MORACZEWSKI — min. poczt i telegrafu.

STESŁOWICZ — przemysł i handel.

BARTEL — pozostałe przy kolejach.

SLIWINSKI — pozostałe przy aprowizacji.

BREJSKI — minister zaboru pruskiego.

JAN DĄBSKI — podsekretarjat w ministerstwie spraw zagranicznych.

W uzupełnieniu powyższych informacji, podanych wczoraj w dodatku nadzwyczajnym, dodać należy, że wczorajsze układy nie doprowadziły jeszcze do zrealizowania proponowanego rządu centrowo-lewicowego, ponieważ późno wieczorem klub pracy konstytucyjnej, którego przedstawiciel p. Stesłowicz, miałby wejść do gabinetu, rozpoczął narady zasadnicze nad swoim stosunkiem do tej koncepcji. Jednakże, jak informują nas, są duże szanse, że w ciągu dnia dzisiejszego układy będą zakończone pomyślnie i nowy gabinet będzie sformułowany naogół w tym składzie, jak podawaliśmy w dodatku. Dodać jeszcze należy, że tekę ministra pracy objąłby ponownie p. Edward Peplowski.

Warszawa.

Dymisja prezydenta miasta.

(w) Prezydent miasta pan Drzewiecki podał się do dymisji. Zjazd przedstawicieli komitetów plebiscytowych.

(w) W dniu 30 b. m. odbył się w gmachu sejmowym zjazd przedstawicieli komitetów plebiscytowych zwołany przez marszałka Trampczyńskiego jako prezesa centralnego komitetu plebiscytowego.

Na zjazd zjawili się liczni przedstawiciele komitetów plebiscytowych wszystkich ziem polskich. Zjazd zagał marszałek Sejmu stwierdzając konieczność uzgodnienia prac plebiscytowych. Uzgodnienie to ma być zadaniem centralnego Komitetu plebiscytowego, który nie ograniczając istniejących komitetów będzie udzielał im pomocy, oraz usuwał braki dotychczasowej akcji plebiscytowej. Centralny Komitet plebiscytowy jest instytucją bezpartyjną, widomym właśnie znakiem tego jest podpisanie pierwszej odezwy CKP przez posłów wszystkich klubów i stronnictw. Do szczególnych zadań CKP będzie należała kontrola użytkowania funduszy społecznych płynących obficie na cele plebiscytowe. W tym celu marszałek uprosił władze kontroli państwowej, które przyrzekły zbadać rachunki poszczególnych komitetów. W ten sposób społeczeństwo będzie pewne, że ofiary jego nie miną się z właściwym przeznaczeniem.

Po przemówieniu marszałka złożono sprawozdanie z prac poszczególnych komitetów, stwierdzające ich intensywną i wydajną pracę dla naszych kresów północnych i południowych oraz niesłychanie ciężkie warunki, w jakich odbywa się praca na wszystkich terenach plebiscytowych, a przedewszystkiem na terenach północnych, gdzie terror niemiecki uniemożliwia wszelką zorganizowaną akcję polską. Wyznaczony w tych warunkach na 11 lipca plebiscyt na Warmji, Mazurach i w powiatach nadwiślańskich, wobec gwałtów dokonywanych tam przez Niemców, wobec fałszowania list plebiscytowych i warunków niezgodnych z traktatem wersalskim, nie może być uznany przez społeczeństwo polskie jako wyraz prawdziwej woli ludności.

Zjazd zakończono przyjęciem rezolucji powołującej Radę plebiscytową, składającą się z przedstawicieli poszczególnych komitetów. Składki i pieniądze na C. K. P. należy składać w polskiej krajowej kasie pożyczkowej i w banku związek spółek zarobkowych na konto „Centralny Komitet Plebiscytowy”, marszałek Trampczyński.

Nie ogranicza to w niczem prawa ani możności zbierania składek przez istniejące dotychczas poszczególnie komitety plebiscytowe. Komitety te tylko wtedy fundusze swoje odstawić mają do komitetu centralnego, jeśli nie pracują same na terenach plebiscytowych.

TEATR POLSKI Działna 18

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Plątek, 27. „Czy jest co do ocenia” 21 farsy w 3 aktach Henequina i Webersa.

Łódź.

Święto Pożyczki Odrodzenia.

Zapowiedziane na dzień 4 b. m. Święto Pożyczki Odrodzenia, ze względów natury technicznej, zostaje przesunięte na następną niedzielę t. j. na dzień 11 lipca.

Powołanie do wojska.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, że byli junkrowie szkół wojskowych rosyjskich, którzy szkół tych nie ukończyli, lub szkoły wojskowe ukończyli, a nie otrzymali nominacji na oficerów (naprzykład z powodu przewrotu bolszewickiego), jak również ci z pośród nich, którzy nie posiadają dowodów ukończenia szkoły wojskowej, uważani są za podoficerów i podlegają powołaniu naró-

wni z innymi podoficerami przy obecnym poborze.

Niedogodność dyżurów nocnych w aptekach.

Od kilku tygodni w aptekach łódzkich zaprowadzono tak zwane nočne dyżury rejonowe, to jest, iż podczas nocy od godz. 10-ej do 8-jej rano dnia następnego, ekspedycja lekarstw odbywa się tylko w kilku aptekach, pozostałe zaś są całkiem zamknięte. Kolejność dyżurów i zakwalifikowanie aptek ustanowił zarząd Stowarzyszenia właścicieli aptek.

Otóż owo zakwalifikowanie do kolejności dyżurów okazało się tak niedogodne dla publiczności, iż z tego powodu dała się słyszeć ciągle skarga i zażalenie. Jako powód do słusznych utyskiwań ludność podaje tę okoliczność, iż zdarza się często, iż na całej długości ulicy Piotrkowskiej apteki nocą zamknięte są na mur, a wieszające w oknach tabliczki obwieszają nprz. iż „dzisiaj dyżurują apteki: przy ul. Aleksandrowskiej 50, Młynarskiej 1, Konstantynowskiej 15, Wólcząńskiej 57, Głównej 50, Staro-Zarzewskiej 27. — Czyli, że dla otrzymania pilnego nieraz lekarstwa w nocy, szybkie zastosowanie którego decyduje często w uratowaniu zdrowia chorego, odbywać trzeba długą wędrówkę po mieście, ba, nieraz dobijać się do apteki, zanim ją otworzą. Nadomiar tego, klienci, jak nas informują, w niektórych aptekach spotykają się z odmową wyekspedjowania lekarstw ze strony dyżurujących, którzy w sposób brutalny oświadczają, iż należało przyjść w dzień z receptą.

Sprawa ta wymaga uregulowania w ten sposób, ażeby dyżury nocne były udogodnieniem dla publiczności, nie naruszając jej na staroia z dyżurującymi.

Włec N. P. R.

Zorganizowana przez Narodową Partję Robotniczą włec w teatrze Wielkim zgromadziła do 4,000 osób. Na wiecu przemawiali posłowie łódzcy: L. Waszkiewicz, B. Fichna i Michałak oraz robotnik Młotecki. Po wyczerpaniu listy mówców, zebrani przyjęli jednomyślnie następujące rezolucje:

- 1) Zebrani wypowiadają się za jaknajszybszym przeprowadzeniem całkowitego sekwestru ziemio- pódów, przy jednoczesnym podwyższeniu racji żywnościowej;
- 2) wiec żąda utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, moratorium dla bezrobotnych, utworzenia funduszu mieszkaniowego, celem budowy nowych domów, oraz remontu starych domów, należących do mniej zamożnych właścicieli domów, szczególnie na krańcach miasta.
- 3) Robotnicy łódzcy składają uroczysty protest przeciwko przesładowaniu ludu polskiego na terenach plebiscytowych, a w szczególności domagają się odroczenia plebiscytu na Mazurach i Warmji. Przeprowadzenie plebiscytu pod szalejącym tam terrorem pruskim, gdy lud polski pozbawiony jest wszelkiej możliwości obrony, byłoby brutalnym pogwałceniem prawa narodu do stanowienia o swym losie i oddałoby 300,000 braci naszej pod obrutne jarzmo krzyżackie.
- 4) Robotnicy łódzcy składają hołd bohaterkiej armji polskiej, zmagającej się w krwawej walce z moskiewskimi najeźdźcami, a potępiając nieone wicherzenia reakcji przeciwko naczelnemu wodzowi, ślą mu wyrazy miłości i przywiązania i wierzą niezachwianie, że doprowadzi do zawarcia sprawiedliwego pokoju na Wschodzie.
- 5) Zebrani wzywają Sejm do przypieszenia sprawy regulacji płac pracowników państwowych, zwłaszcza niższych (woźni).
- 6) Zebrani zwracają się do magistratu i rady miejskiej, aby podwyższyli płace pracowników i robotników miejskich zgodnie ze wzrostem ogólnej drożyzny.
- 7) Wiec solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętym przez „Klub poseselski” N. P. R. wobec gabinetu W. Grabskiego (t. zn. odmawia gabinetowi temu poparcia. Przyp. Red.).

Nowe pismo.

Dzisiaj ma się ukazać pierwszy numer tygodnia „Proletariat”, organu rady Związków zawodowych (Pusta 18).

Jeszcze jedno pismo żydowskie.

Nowe pismo żydowskie pod nazwą „Judischer Volksblatt” zamierza wydawać w Łodzi niejaki Abram Dawid Wiener.

Teatr Polski.

„Czy jest co do ocenia” — oto tytuł wesołej farsy Henequina i Webersa, którą Teatr Polski gra, dostarczy widzom kilka godzin wesołej zabawy. Humor przedni, sceny barwne, oraz wcielenie prowadzona intryga, oto zalety tego dowcipnego utworu, który pobudza wszystkich do wesołości.

Jutro „Polka w Ameryce” Kozłowskiego. W niedzielę po pol. „Dama od Maksyma”.

„Moralność pani Dulskiej” — także się pierwszy raz we wtorek.

Ostatnie przedstawienie ludowe.

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej przy magistracie m. Łodzi urządzone zostanie 8 lipca r. b. o g. 7 i pół wiecz. w Teatrze Polskim Działna 18, ostatnie w tym sezonie przedstawienie ludowe. Daną będzie sztuka S. Kozłowskiego p. t. „Polka w Ameryce”. Bilety w cenie od 1 mk. do 10 nabywać można w wydziale szkolnictwa, Piramowicza 3, i piętro w godzinach od 1—3 popoł., a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Ujęcie oszusta.

Policji państwowej na powiat łódzki udało się ująć w Zgierzu oszusta, który w mundurze sierżanta pułku Hallera, posiadając podrobione dokumenty, zbierał na chorych żołnierzy w szpitalu wojskowym w Skierniewicach.

Oszustem tym okazał się 56-letni Stanisław Piecka, podczas rewizji u którego znaleziono kilkadziesiąt marek gotówka, przygotowana lista składek z zadeklarowanymi ofiarami pieniędzmi oraz w naturze, podrobione z pieczęcią świadectwo zarządu szpitala w Skierniewicach na prawo zbierania wszelkiego rodzaju ofiar i inne dowody. Rewizja w mieszkaniu wykryła rozmaite artykuły spożywcze zdobyte drogą podstępą od różnych osób przy pomocy nielegalnego świadectwa.

Przyparty do muru Piecka oznajmił, iż dawno już wystąpił z wojska, a mundur sierżanta i szablę nosił dla uprawiania uplanowanego oszustwa. Po sporządzeniu protokołu policja państwowa na powiat łódzki aresztowanego Piecka osadziła w więzieniu przy ul. Miłsza, a sprawę skierowała do sądziego śledczego.

Giełda warszawska.

Waluty i czek.

Notowania z dnia 1 lipca.

Waluty: ruble carskie po 100 267.50 po 500—270.—, 268.—, ruble dumskie po 1000 63—61; ruble dumskie po 250 — 44.—; franki francusk. — 12.46, 12.25; funty szterlingi — 605.—, 625.—; dolary Stanów Zjednoczonych 160.—, 155.— 153.—

Czeki na Paryż 12.49, 12.27, na Szwajcaryę 27.37, 27.50; na Londyn — 595.—, 577.50; na Nowy York — 155.—, 155.50; na Nowy York telegraficznie — 151.—, 157.— 154.—; na Berlin 400.—, 406.—, 405.—; na Wiedeń — 90.—

Giełda łódzka.

Z dnia 1 lipca 1920 r.

Ruble carskie po 500 w placeniu 268, w ządaniu 265.—; ruble dumskie po 1000 w placeniu 60.—, w ządaniu 63.—; franki francuskie w placeniu 12.25, w ząd. 12.50; franki szwajcarskie w plac. 26.25, w ządaniu 27.25, transakcje 27.—; funty sterling, w placeniu 605.—, w ządaniu 625, transakcje 615.— dolary Stan. Zjednoczon. w placeniu 155, w ządaniu 160.—, transakcje 155.—, 157.—; 5 proc. Listy zastawne m. Łodzi w plac. 193.—, w ząd. 197.—; 6 proc. obligacje m. Łodzi w plac. 78.—, w ządaniu 80.—. Czeki na Berlin w placeniu 400.—, w ząd. 410.—; marki niemieckie —

Giełda towarowa w Łodzi.

Dnia 1 lipca 1920 r.

Przedza: № 16 w ządaniu 850, № 20 w ząd. 365, № 24 w ządaniu 880.

HERMAN SUDERMANN.

Thea

(Marzenia nad czajnikiem).

Zakryłem twarz rękoma. Piers moja wzniósła się i zaszło w niej coś cicho, bardzo cicho pukać, coś, co dotychczas, od chwili gdy tu leżałem, spoczywało w miłej, bezwładnej.

A więc takim jest sąd świata? — powiedziałem do siebie. — O tem powinienem był wcześniej wiedzieć! Szedłbym wówczas dumnie swoją drogą, obojętny na obłądną miłość i ślepa nienawiść, strzasalibyś z jednakiem uśmiechem pochwały i nagany i szukał tylko w sobie miary i oceny swych czynów. Oh, gdybym mógł raz jeszcze żyć! Gdybyż znaleźć wyjście z tych przeklętych sześciu desek.

Ala wysiłki moje są daremne. Grób pozostaje nieublagany i trzyma mnie, jak w kleszczach. I oto idę na górę kroki. Ktoś zatrzymuje się nad moim grobem. Ktoś to być może? Kto w piękny majowy wieczór przychodzi tu do mnie, nad grób. Co to? Słyszę zupełnie wyraźnie płacz. A każda

lza pada mi, niby rozżarzona kropla kruszon na pierś...

Chcę krzyknąć, lecz gardło odmawia posłuszeństwa.

Chcę modlić się, ale miast myśli przebiegają mój błyska wice obłąd.

Jedno czuję tylko, a napelnia to całą moją duszę i ciało i ogniskuje się w rozpaczonym krzyku: „Ja żyć chcę! Ja chcę żyć!”

I oto wspominam nagle tą, która na moje życzenie zamknęła mnie w grobie.

Thea, ja błagam cię! Zgrzeszyłem przed światem i przed sobą samym. — Leniwym byłem i technicznym, i zważyłem, dopóki jeszcze iskierka życia tliła w mych żyłach. Pozwól mi zmartwychwstać — błagam cię wśród piekielnych katuszy — pozwól mi zmartwychwstać.

I oto deski trumny opadają ze mnie, jak zbutwiałe ubranie. Ziemia cała kłębi się podemną, aby mnie podnieść.

Gdy otworzyłem oczy, znajduję siebie w ciemnej trawie, a zygawkowate gałęzie gwiazd uśmiechają się do mnie. W zmięczeniu wieczornym stoją spokojnie z wyciągniętymi ramionami czarne krzyże, a oko moje przenosi się poza płot

ementarny, w daleki, kwitnący świat.

Dokoła mnie w trawie grają świerszcze, a słowik snowa zaczyna swą pieśń.

Nagle spozzegam obok siebie na grobie szarą postać — widzę po za szalem przezroczystym oblicze, blade i kochane, okolone gładko przyczesanymi ciemnymi włosami, z ozołem madonny, a dokoła uśmiechniętych ust rys miękkiej wyższości, jak u męczenników, którzy chętnie cierpią przez potęgę ich dobroci.

Znam te ciemne, świecące oczy, znam ten szary, matowy szal, znam i tą alabastrową, chorą rękę, która się z drżeniem opiera na kiju.

To ona, moja bogini, której lzy wywołały mnie z grona zmarłych. Leżę koło niej na ziemi i jej czuję całą jej szaty. A ona nachyla się i wyciąga ku mnie rękę.

Z pomocą tej ręki podnoszę się. Z jej pomocą wkraczam dumnie i radośnie z powrotem w życie — — —

6. Szukałem swej bogini i nie znajdowałem jej.

Szukałem jej na kwiecistych

łąkach południa i na smarszanych bagnach północy, w wiecznym śniegu łańcuchów alpejskich i w czarnych szybach kopalnianych głęboko pod ziemią, w hałaśliwym zgiełku bulwarów i w rozspiewanych otchłoniach morza... Ale nie znajdowałem jej.

Szukałem jej w dymie tytoniowym i w grozowym oklasku tłumów; w strumieniach światła jaśkrawych zabaw szukałem jej i w ciszy wieczornej demowego spokoju... Ale jej nie znajdowałem.

Oko moje tęskniło za jej obliczem, ale we wspomnieniach nie pozostało nic, po czem mógłbym ją poznać.

Każdy z jej obrazów był zarty i zagłuszony krzyzącymi kolorami nowych czasów.

Dobro i zło w tysiącach postaci stanęło pomiędzy mną i moją boginią. I zło stało się zbawieniem, a dobro nieszczęściem dla mnie.

6. I dlatego potrzebowałem mej bogini.

Potrzebowałem jej, jak nierwolnik swobody, jak pan swego władcy, jak wierzący życia wiecznego.

Szukałem w niej swej siły, swego wywyższenia, zaspokojenia swego dumnego obłąd.

I dlatego marłem z tęsknoty za nią.

Ucho moje pożądliwie wstuchiwało się w wir głosów dokoła, lecz nie znajdowało głosu mej bogini, ręka moja dotykała przy powitaniach rozmaite dłonie, ale nie było wśród nich ręki bogini. Zresztą nie poznałbym jej nawet.

Potem dowiadywałem się o nią na wszystkich krańcach świata. Najpierw poszedłem do filozofa.

— Ty wiesz wszystko, mądry człowieku — powiedziałem. — Czy możesz mnie pouczyć w jaki sposób odnajdę swą boginię?

Filozof oparł milczące czoło o piękne rozpostarte palce ręki, namyślał się przez chwilę i rzekł: — Musisz spróbować drogą czystej intuicji objąć całą uchwytną istotę poszukiwanej osoby. — W tym celu wnikiw w siebie i uważaj na głos wewnętrzny.

Tom. G. W.

(D. c. n.)

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Głosu Polskiego”, P. T. prenumeratory zechcą łaskawie za wczasu wnieść do administracji (Piotrkowska 106)

prenumeratę za mies. lipiec,

względnie kwartał III-ci r. b. Prenumerata „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi mk. 35 miesięcznie, z odnośnieniem do domu mk. 40, z przesyłką pocztową w kraju m. 45, zagranicą mk. 60.

IGŁY do maszyn pończosznicych 2-55
IGŁY do maszyn do szycia
ŻÓŁENKA i części do maszyn do szycia
FLASZKI system „Thermos”. **Termometry**
Zapalniczki kieszonkowe, **Brzytwy**
SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIENIEM HURTOWA.
 Dom **Józef Goldman**, Warszawa, Śniadeckiej 6 (daw. Kalikata) tel. 269-71.
Zgłoszenia
 na listy przewozowe na m. Sierpień r. b. dla przywozu drzewa opałowego należy składać do dnia 5-go lipca r. b. w biurze Związku Kupców Materiałów Opałowych i Budowlanych, Kilińskiego 64. 585-1

Stow. Nauczycieli Żydów.
 Dyżury w sprawach administracyjnych odbywać się będą podczas lata we wtorki i piątki od g. 11 do 12 i pół przed południem.
PREZYDUM.
 500-1
MOTOR
 ropowy, ośmiokonny, sprzedam. Nawrot 34 m. 19. 536-1
Przedsiębiorstwo przemysłowe.
 Większego pokroju — fabryka wyrobów z sztucznego kamienia, budownictwo betonowe, oparte na długoletnich doświadczeniach, połączone z parowym tartakiem i mechaniczną stolarnią, ślusarnią i kuźnią, położone w powiatowym mieście Poznańskiego zaraz za gotówką do sprzedania. Kolej na miejsce do tego obiektu włączony może być folwark ca 100 morgów i dom mieszkalny w mieście również z ca 100 morgami roli.
 Poważni reflektanci, mogący płacić zaraz gotówką zechcą zgłosić się pod nr. 7636 do biura ogłoszeń „Par” Poznań, ul. Rycerska 8. 40-2

1 lub 2 549-8
 ładnie umeblowane pokoje przy rodzinie poszukiwane do wynajęcia przez młode małż.
 Oferty do admin. „Głosu” sub „nr. 27”.

Nagrody 5.000 mk.
 Dnia 1 lipca r. b. przy obiedzie w „Viktorji” zostawiono na kanapie portfel, zawierający różne papiery oraz 19.000 i kilka set marek gotówką.
 Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą mk. 5.000 i więcej na ulicę Andrzeja 24, m. 10. 542-1

DIWANY PERSKIE Kupię używaną fuzję myśliwską (dubeltówkę). Oferty z podaniem ceny proszę składać w adm. „Głosu” pod „Fuzja”. 453-3

FOTOGRAFJE
 do **Zagranicznych Paszportów** wykonywa na oczekaniu i tanio
Zakład Fotograficzny „BLITZ”
 Konstankynowska 14. 576-7

Anglik Londyńczyk Odstąpić od zaraz dwa pokoje w Krynicy. Wład.: Pańska 99, m. 6. 517-1

W Różycach Poszukuję pokoju elegancko umeblowanego w centrum miasta i elektrycznością z osobną wycieczką od stacji. Władomości: Bielona 4, m. 3. 51-3

Paryżanin Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 4 — 7. Nawrot 7. 2

Ogłoszenia drobne:
 Kupię meble, dywan, futra, bieliznę, różsprządkę domową, płacie (lepiej). Chranowicz, Golezkańska 43 m. 6. 463-144
 Szukam nikielowe, drugie, dębowe, szafę, otomana, stół, kasztan sprzedam, tania. Piotrkowska 281, m. 4, front. 02-6
 Meble: sypialnia dębowa, garnitursalonowy, otomana, łóżko, sprzedaje tania. Piotrkowska 35, w podwórzu, Kaczkowski. 479-3
 Buchalter-bilansista doświadczony poszukuje stałego zajęcia na 3 godziny dziennie przed albo po południu. Oferty „Buchalter”. 29-1
 Sprzedania meble: salonik sypialnia, stół, Kasperkiewicz. 67-7. Zastac mebla od do 2 pp. 60-8

Otomana do sprzedania niedrogo. Piotrkowska 223, m. 9. 49-1
 Giełdarnia do sprzedania. Wiadomość: Konstankynów pod Łodzią A. Matz. 17-3
 Okazyjnie do sprzedania otomana dywanowa, biurko dębowe meście, fotele, stolicek, lodownia, biblioteczka dębowa. Wiadomość: Dzielna 15. 467-3
 Handlowiec dobrze obeznany z branżą wymiany pieniędzy, poszukuje posady. Oferty sub. „L”. 82-1
 Młoda panienka poszukuje jakiegoś kufelka zajęcia w sklepie bufetowym, awenturali gospodyni. Zgierska 146, Kasperkiewicz. 15-1
 Meble sprzedaje, stółowy dębowy, salon mahoniowy, gabinet dębowy, sypialnia lakierowana, oraz posady. Dzielna 5, magazyn Derejskiego. 14-6
 Młody człowiek z 5-letnią praktyką biurową, dobrze obeznany z buchalterią, poszukuje pracy. Oferty sub. „5”. 1

Zagabione dokumenty:
 Bergfrajnd Estera zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 46-3
 Berliński Abram zgubił № 150 dorozkarski. 607-3
 Braun Lejzer Baruch zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 87-3
 Gymantówna Ewa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 28-1
 Gylewska Estera zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 457-3
 Jęst Sala zgubiła matrykę szkolną, wyd. ze szkoły p. Hochsztajnowej. 12-1
 Farberówna Lola zgubiła matrykę, wydaną ze szkoły p. Wolfsonowej. 55-1
 Gerszynowicz Chaim Szyja zgubił matrykę urodzenia, wyd. w Szydłowie. 505-1
 Gerszynowicz Chaim Szyja zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 595-3

Minstajn Gabriel zgubił paszport rosyjski, wydany w Turku. 459-3
 Pokorowska Leonja zgubiła paszport niem. wydany w Łodzi. 469-3
 Preiss Boruch zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 465-3
 Potapeli Samu Nusen zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 508-3
 Rozenberg Binom zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 513-3
 Szlam Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 544-3
 Gliwiński Iosek Mendel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 520-3
 Gstejnberg Jakob zgubił paszport niem., wydany w Łodzi. 10-3
 Szymczak Petronela zgubiła kartę węglową, oraz legitymację oshlebową na 2 osoby. 538-1

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—, Kwartalnie Mk. 105.—, Za odnośnieniem dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—, Kwartalnie 135.—, Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.
OGŁOSZENIA: Zwyczajnie 250 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wiersz, najmniejszej 400 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wiersz. Nadstanie przed tekstem 800 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 500 fen. za wiersz nonp. (str. 5 sep.). Nekrologi: 350 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 sep.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin, druk, ogłosz. i ofiar admin. nie odpowiada.